

Pomieszanie z popl...taniem

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.05.2025, 15:44:16

Po zakończeniu II wojny światowej polskie władze stanęły przed problemem nadania polskich nazw miastom z tzw. Ziem Odzyskanych. Kilkadziesiąt byłych niemieckich miast zyskało nowe, polskie nazwy na podstawie **Zarządzenia Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 7 maja 1946 roku o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości**. Niestety, popełniono wówczas kilka kardynalnych błędów, które lokują...c nowe, polskie nazwy. I tak: **Pisz** – niemiecka nazwa **Johannisburg** – powinien zostać przemianowany na **Giżycko**; **Giżycko** – niemiecka nazwa **Lötzen** – powinno zostać przemianowane na **Kłęczyno**; **Olsztyn** – niemiecka nazwa **Hohenstein** – powinien zostać przemianowany na **Mrągowo**. Dlaczego?

Przy akcji zmieniania niemieckich nazw miast postanowiono uczcić pamięć ludzi, którzy urodzili się na Mazurach czy Warmii i w czasach pruskich starali się dbać o polski język, polską kulturę i historię tych ziem. Idealnie nadawali się, aby ich uniemierelnić poprzez nadanie miastom nazw wywodzących się od ich nazwisk. Jednak saba wiedza historyczna, a mówi...c dosadniej nieuctwo ówczesnych decydentów, spowodowało groch z kapustą... Ale po kolei. **Mrągowo** dawniej **Sensburg** **Krzysztof Celestyn Mrągowiusz** urodził się w 1764 roku w Hohenstein (obecny Olsztyn). Był, duchownym ewangelickim, pisarzem, filozofem, badaczem folkloru Kaszubów. Gdy miał 34 lata osiadł, w Gdańsku, gdzie został pastorem i kaznodzieją... gminy ewangelickiej w kaplicy św. Anny przy kościele św. Trójcy i jednocześnie lektorem języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Napisał memoriał, do króla pruskiego w sprawie swobód językowych dla ludności mazurskiej i wiosną... 1842 roku wrócił, go osobiście **Fryderykowi Wilhelmowi**. Dokument ten domagał się od króla pruskiego poświadczenia kresu germanizacji polskich dzieci w szkołach elementarnych, wprowadzenia języka polskiego w szkoły średnie i zorganizowania katedr tego języka na uczelniach wyższych. Napisał, te słowa: *Mowa polska jest piękniejsza i cudowniejsza niż język francuski i niemiecki,*

więc jeśli jej poczytywać, oświecić wstydzają nie powinien i owszem, pilnie jej uczyć, o niej... dbać i o utrzymanie jej jak o wielki skarb starać się powinien. **Krzysztof Celestyn Mrągowiusz** wiążąc się z miastem, w Gdańsku, gdzie zmarł, i został pochowany. W Gdańsku stoi jego pomnik. Jeśli wiążąc jego nazwisko miało być podstawą... do nadania polskiej nazwy niemieckiemu miastu, to w grę wchodziły dwa: **Danzig** – gdzie mieszkał, i pracował, wiążąc się z miastem i **Hohenstein** – gdzie się urodził. Jednak **Danzig** miał, bardzo dobrze znaną... starą... polską... nazwę **Gdańsk** i ona została przywrócona. Logiczne więc, że to **Hohenstein** powinien zostać przemianowany na **Mrągowo**. Tymczasem **Hohenstein** został przemianowany na **Olsztyn**, a nazwa **Mrągowo** – diabli wiedzą... dlaczego – została przypisana do miasta **Sensburg**, z którym **Mrągowiusz** nie miał, nic wspólnego. **Pisz** dawniej **Johannisburg** **Gustaw Gizewiusz** urodził się w 1810 roku w **Johannisburgu** (obecnie **Pisz**) w polskiej rodzinie Giżyckich osiadłej na Mazurach w XVI wieku, która uległa germanizacji. Języka polskiego nauczył się, kiedy chodził, do gimnazjum w **Ełku**. Potem studiował, teologię ewangelicką... na Uniwersytecie w **Królewc**. Gdy miał 25 lat

osiadł, w Ostródzie, gdzie został, polsko-ewangelickim kaznodzieją.... Rozwinął... , wówczas wszechstronny... działał, a także w obronie Mazurów, wystąpił... przeciwko ich germanizacji. W 1843 opublikował, w Lipsku pracę pt. „Die polnische Nationalität in Preußen” („Narodowość polska w Prusach”). Był, obrońcą... i propagatorem języka i kultury polskiej na Mazurach. Domagał się utrzymania języka polskiego w szkołach, a w celu powstrzymania germanizacji wydawał, polskie książki dla Mazurów, miał także innymi tłumaczenie podręcznika szkolnego „Przyjaciel młodzieży”. Kandydował, w 1848 roku do berlińskiego parlamentu jako przedstawiciel społeczności polskiej i uzyskał, mandat posła, zmarł, jednak przed jego objęciem - 7 maja 1848 roku w Ostródzie. Jeśli więc jego nazwisko miało być podstawą... do nadania polskiej nazwy niemieckiemu miastu, to w grę wchodziły dwa: Johannsburg – gdzie się urodził, oraz Osterode - gdzie spędził, większość dorosłego, pracowitego życia. Osterode zostało przemianowane na Ostródę, co trzeba uznać za dobry ruch, bo polska nazwa ma podobne brzmienie do dawnej, niemieckiej. Logiczne byłoby, aby jego polskim nazwiskiem (Giełczycki) uczcić miasto, w którym się urodził, czyli Johannsburg. Ten jednak został, przemianowany na Pisz, a na Giełczyko przemianowano – diabli wiedzą... dlaczego – Lötzen. A przecież to miasto miało, o dobrą... polską... nazwę – uczany i można by, o z niej skorzystać. Kętrzyn dawniej Rastenburg **Wojciech Kętrzyński** urodził się, w 1838 roku w Lötzen (polska nazwa – uczany) jako **Adalbert von Winkler**. Jego ojciec pochodził, ze szlacheckiej rodziny kaszubskiej herbu Cietrzew. Adalbert von Winkler uczył się, najpierw w progimnazjum w – uczanach, a następnie od 1855 roku w gimnazjum w Rastenburgu. Gdy miał, 18 lat otrzymał, list od siostry, z którego dowiedział się, o polskim pochodzeniu i dawnym nazwisku rodzowym Kętrzyński. Spowodowało to jego zainteresowanie polskością... i nauką języka polskiego. W 1859 zdał, egzamin maturalny i rozpoczął, studia historyczne na Wydziale Filozoficznym na Uniwersytecie w Królewcu. *Wiarę, mowę ukrajać mi mogliście, Ale serca z piersi nie wyrwiecie.* *Serce me zostanie zawsze polskie!* Pisał, w „W ojczystym Kraju”. W 1861 przeprowadził, urzędową... zmianę imienia i nazwiska na Wojciech Kętrzyński. Później zaangażował się, w działalność patriotyczną... i miał, swój udział, w powstaniu styczniowym, organizując... transport broni. Został, za to aresztowany i oskarżony o zdradę stanu. Jego sprawa była, rozpatrywana w wielkim procesie 135 Polaków w Berlinie. Ostatecznie 23 grudnia 1864 został, skazany na rok więzienia w twierdzy kędzkiej. W więzieniu przetłumaczył, na łacinę swoją... dysertację doktorską... i poemat **Wincentego Pola** na niemiecki. Po wyjściu z więzienia szukał, pracy i mieszkał, w różnych miejscach, a wreszcie w wieku 35 lat osiadł, we Lwowie i zaczął... , pracował w Zakładzie im. Ossolińskich. Najpierw jako sekretarz naukowy, potem kustosz, a wreszcie został, dyrektorem tej zasłanej dla polskiej kultury placówki. W 1882 roku opublikował, dzieło „O ludności polskiej w Prusach nigdy krzyżackich”. Zmarł, w 1918 r. w wieku 80 lat i został, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Jeśli więc jego nazwisko miało być podstawą... do nadania polskiej nazwy niemieckiemu miastu, to w grę wchodziło przede wszystkim Lötzen, gdzie się urodził. Szkoda, że tak się nie stało, a miasto to zamiast na Kętrzyn zostało, przemianowane na Giełczyko na cześć Gustawa Gizewiusza, który z tym miastem nie miał, nic wspólnego. O zamianie nazwy Rastenburg na Kętrzyn nie można jednak napisać, że nastąpiła, a diabli wiedzą... dlaczego. Wojciech Kętrzyński chodził, tu do gimnazjum. W tym jednym wypadku o całkowitym pomieszaniu z poplątaniem nie można mówić. W pozostałych dwóch – tak. **Marek Szewczyk** PS. Co temat tego tekstu ma wspólnego z hipologią... - nic. Ale już z logiką - tak.